

PETRO MURIANKA

Miło nam jest powitać na łamach „Tygodnika Podlaskiego” wybitnego łemkowskiego twórcę Petra Muriankę (ur. w 1947 r.). Zamieszkały w Krynicy Petro Murianka z zamiłowania jest historykiem, śpiewa w zespole „Łemkowyna”, dyryguje cerkiewnym chórem.

Poezja łemkowskiego barda pełna jest muzyki. Jest to muzyka tęsknoty, swobody, umiłowania przyrody i beskidzkiego krajobrazu. Murianka nie lubuje się w zawilej poezji, ale nie znaczy to, że holduje banalom. Jego wiersze tworzone z dużym poetyckim wyczuciem, odznaczają się bogatą metaforą.

Kiedy Petro – stwierdza jeden z miłośników jego poezji – mówi o swym małym narodzie, rośnie, rozsadza go wewnętrzna siła: jakieś tęsknoty, bóle i radości śpiewne. Muza jego jest muzą pulsującą, mocną i dotkliwą jak bezchmurne niebo w Beskidach.

Utwory swoje Petro Murianka publikował w „Naszym Słowie” i „Naszej Kulturze”. W roku 1983 nakładem Sądeckiej Oficyny Wydawniczej wyszedł tomik jego poezji „Suchy Bady!”, na który składają się wiersze w oryginale łemkowskim w tłumaczeniu polskim. Właśnie z tego zbioru pochodzą wiersze, które polecamy uwadze naszych czytelników. (Red.)

ŁEMKOWSKI KRZYŻ

Rozpięty na siedem stron świata
z krzykiem wiatru w drzazgach
ponad trzydzieści i trzy lata
czekasz
I pewnie już zapomniałeś
gdzie prawe ramię twoje
gdzie lewe
gdzie ojciec
a gdzie syn

Jednego pamięć nie traci
Amen

SIERPIEŃ

dla brata – Jarosława

Pomiędzy rzędami snopków zaorana
smuga
świeżego smutku czarna wstęga

Obok ciebie ziarna żółte
obok ciebie ziarna złote
obok ciebie trzewia pełne

Na samym wierzchu jesteś
od śpiekoty i deszczu

Wiechciem ku niebu
kłosami w dół

WIOSNA

Słońce na grzbietach wygrzewa kręgi
ku parowom napędza białe stada

Wygonami czmycha siny chłód
wiosna wlecz wólk smugami

Tylko czekać jak ptaki
strzechy radością roztrzępocą
Do gniazd powrócą

Ptaki
tylko



Cmentarz łemkowski w Bartnem w Beskidzie Niskim

CZŁOWIECZEŃSTWO

Beskidzie mój
jak dola garbaty
jak wola silniejszych
skamieniały

Boli mnie piękno twoje
pojmane
i na oczy świata wystawione

A nam cośmy je w sercach
przez wieki do równych dni niosąc
pieścili

zakazane

Boli mnie serce Beskidzie
jego bicie tobie
w Księżce Wielkiej
wzbronione

A imię jej
humanitas



Krucyfiks z przydrożnej kapliczki na Pogórze Przemyskim

ZAKWITNIESZ

2 października Roku Pańskiego 1980
urodził się Igor – syn mój
(Z domowego dziennika)

Czterolistna koniczynko
jedna z łąki
w szronie wczesnym dostrzeżona

Uplyną lata ja posiwięję
a ty rozzielenisz się
zdziebeleczo moje

Roślino moja
przysięgnij że gdy umrę
a Igor mój już kniazem będzie

Tu
przed mieczem połowieckim
strzeżę będziesz wiecznie
szczerolistna

OKNO NA ŚWIAT

Przez moje okno w drzwiach
(które jest oknodrzwiami)
widać dach z ośmioma kominami

Za drzwiami z oknem
jest płot szczerbaty
przez który skacze drugi rok

W moim kąciku trzy na cztery
miednica wjadro i gitara
żelazne łóżko młoda żona
Chrystus na ścianie wisi krzyżem

Na moim stole leżą zgodnie
Harasymowicz Dracz Horacy

W moim języku nie ma kości
nie ma i racji

Z łemkowskiego przełożyła
Zdzisława Zegadłówna

Zdjęcia Stanisław Kryciński



Katedra św. Jerzego we Lwowie

um żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie za wolność ojczyzny, a metropolita Filaret odprawił Litę na grobie ks. H. Kostelnika. Tłumy wiernych wznosiły modlitwy o zbawienie duszy tragicznie zmarłego ks. protoprezbitera.

Poniedziałek 19 maja był czwartym dniem pobytu delegacji we Lwowie. W tym dniu uczestnicy jubileuszu zwiedzili klasztor w Poczajewie. Tam również została odprawiona św. liturgia.

W godzinach popołudniowych przełożony

klasztoru archimandryta Mark oprowadzał gości po klasztorze i zapoznał z jego historią. Każdy z uczestników mógł swe ziemskie troski zostawić u raki św. Hioba Poczajewskiego i u kamienia i obrazu cudotwórczej ikony Matki Bożej.

Następnego dnia ordynariusz diecezji lwowsko-tarnopolskiej, dziękując zebranych za udział w jubileuszu, pożegnał gości z bratnich Kościołów prawosławnych i zaprosił ich do wzięcia udziału w obchodach 1000-lecia chrztu Rusi.

charystę, w ponadświatową Paschę, którą Chrystus zapragnął zjeść ze Swoimi uczniami.

Ofiarowanie zaczyna się od tak zwanego Wielkiego Wejścia – duchowieństwo w uroczystej procesji przynosi dary chleba i wina i kładzie je na ołtarz. A jednocześnie z tym ofiarowaniem główną celebrans modli się o to, żeby Bóg wspominał nas w Swoim Królestwie. Danym nam przez Chrystusa przykazaniem jest to, byśmy sprawowali Eucharystię, „na Jego pamiątkę”. Lecz „wspominać” Chrystusa znaczy wspominać także wszystkich, za których oddał On Siebie w ofierze i tych, którzy w Chrystusie zjednoczeni są ze wszystkimi w miłości Bożej. Oddzielając się od tego świata i wznosząc się w niebo Kościół wspomina świat, wspomina całe stworzenie i tą „pamięcią miłości” wszyscy zostajemy złączeni.

cdn.



Evangelista Marek, fresk w Sopoćnacy, klasztor fundacji Uroša I, wnuka Nemanji 1263/68, cerkiew pod wezw. Trójcy Świętej



Nagrobny krzyż łemkowski z 1919 r.

